

Alicja Pihan-Kijasowa

Rutenizmy pierwszego polskiego "Opisu Petersburga" z 1720 roku

Acta Polono-Ruthenica 1, 225-235

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Alicja Pihan-Kijasowa
Poznań

Rutenizmy pierwszego polskiego *Opisu Petersburga* z 1720 roku

„Przewodnik Naukowy i Literacki” w 1877 roku opublikował z rękopisu znajdującego się w zbiorach Biblioteki Ossolińskich we Lwowie relację z pobytu polskiego poselstwa w Petersburgu w 1720 roku¹, któremu przewodził ówczesny wojewoda mazowiecki Stanisław Chomętowski². Autor relacji nie jest znany z nazwiska; wiadomo jedynie, że był nim jeden z uczestników poselskiej wyprawy do nowej stolicy Rosji. Wydawca *Opisu*, Wojciech Kętrzyński, dyrektor Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie (od 1876 r.)³, wysunął hipotezę, że autorem tym mógł być Michał Puzyna, pisarz Wielkiego Księstwa Litewskiego, sekretarz poselstwa. Ostatnio pogląd ten z dużą ostrożnością powtórzył Artur Kijas.⁴ Jednakże brak w pełni jednoznacznych przesłanek w tej kwestii nie pozwala sprawę autorstwa rozstrzygnąć definitywnie.⁵

¹ *Petersburg w roku 1720 według opisu Polaka*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” R. 5, 1877, z. 6, s. 520-532 i z. 7, s. 603-616.

² W. Konopczyński, *Chomętowski Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 412-414.

³ K. Maleczyński, *Kętrzyński Wojciech*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Wrocław 1966-1967, s. 377.

⁴ A. Kijas, *Pierwszy polski „Opis Petersburga” (1720 r.)*, [w:] *Z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. dr. hab. Władysławowi A. Serczykowi w 60 rocznicę Jego urodzin*, Białystok 1995, s. 236.

⁵ Rozstrzygających argumentów nie dostarcza sam tekst *Opisu*, również żadne ówczesne przekazy źródłowe informacji takiej nie przynoszą. Zachował się tekst listu Michała Puzyny pisany z Petersburga, zapowiadający opracowanie poselskiego dziurysza, jednak o jego autorstwie wzmianki tam nie znajdujemy (patrz: *Pamiętnik dziejów polskich. Z aktów urzędowych lwowskich i z rękopisów*, zebrał Sadok Barącz, Lwów 1855, s. 266). Nie zachował się natomiast autograf tego listu (patrz: *Petersburg w roku 1720 według opisu Polaka*, s. 522), nie można więc przeprowadzić badań porównawczych pisma obu tekstów.

Rękopiśmienna relacja z pobytu polskiego poselstwa w Petersburgu została sporządzona w 1720 roku, Kętrzyński zaś wydał ją dopiero w 1877. Zachodzi więc pytanie, czy edycja ta, o 150 lat młodsza od autografu, może być podstawą dociekań lingwistycznych. Oczywiście każdy badacz języka uzna, że dużą nieostrożnością byłoby przyjęcie takiego tekstu jako podstawy do szczegółowych rozważań zwłaszcza fonetycznych, ale też fleksyjnych (w zakresie tej problematyki wymaga się źródeł oryginalnych: rękopiśmiennych bądź dobrych wydań krytycznych). Rzecz ma się jednak inaczej, gdy chodzi o ogląd leksyki czy pewnych zagadnień stylistycznych. W tych działach nawet dawniejszym doświadczonym wydawcom (a takim bez wątpienia był W. Kętrzyński, ceniony wydawca źródeł historycznych), jak pokazuje praktyka, możemy zaufać. Sądzę, że możemy zaufać wydawcy *Opisu*, gdy powiada, że choć diariusz napisany był niedbale (co wymagało z jego strony nawet pewnych składniowych korekt), jednak „staraliśmy się zachować charakter wieku i sposób wyrażania autora”.⁶ O językowej rzetelności edycji świadczą bowiem, poza deklaracją wydawcy, również przesłanki filologiczne, jak choćby zachowanie dawnych, w końcu XIX wieku już nie używanych, form morfologicznych (staro- i średniopolskich), np. czasowników z sufiksem **-ować** (**popsować**, s. 526), archaicznych z punktu widzenia dziewiętnastowiecznej normy leksemów (**biała głowa** ‘białogłowa; kobieta’ s. 526), a także rzadkich kresowych regionalizmów fonetycznych, które musiał Kętrzyński powtórzyć za autografem, gdyż jemu jako nie kresowianinowi, dla którego język polski był, po niemieckim, dopiero drugim językiem⁷, formy takie z pewnością były zupełnie obce (np. frykatywne realizacje dawnego **ř**, jak w formie: **gorzkie**, s. 526) oraz kresowizmów morfologicznych (jak np. **przegrywać** ‘przygrywać’: *gdy pito za zdrowie carskie; trąby i waltorny przegrywały i z zamku dawano ognia z armat*, s. 530 z typowym dla kresów wschodnich zachwianiem repartycji przedrostków

⁶ *Petersburg w roku 1720 według opisu Polaka*, s. 522.

⁷ W. Kętrzyński pochodził z polskiej, ale niemieczonej rodziny. Urodził się w 1838 r. w Lötzen (dziś Giżycko), wychował i kształcił w Lötzen, Poczdamie, Królewcu. Jego pierwszym językiem był niemiecki, językiem polskim zaczął się posługiwać dopiero jako człowiek pełnoletni. Z kresami wschodnimi zaś, ze Lwowem, związał się dopiero w 1873 r., a więc na krótko przed wydaniem interesującego nas tu tekstu. Patrz: K. Małczyński, *Kętrzyński Wojciech*, s. 376-379.

prze-|| przy-)⁸.

Opis Petersburga, tekst relacjonujący nie tylko wynikające z dyplomatycznej misji poczynania polskiego poselstwa w Petersburgu, ale pokazujący też samo miasto w fazie jego powstawania i pewne lokalne realia, nie unika też miejscowego słownictwa najlepiej te realia nazywającego, czyli leksykalnych rutenizmów⁹. Znalazły się wśród nich liczne, znane polszczyźnie już nawet od XVI bądź przełomu XVI/XVII wieku wyrazy, zaświadczone w historycznych słownikach języka polskiego¹⁰, opisane w monografiach zapożyczeń wschodniosłowiańskich¹¹, dobrze już przyswojone, o dużej frekwencji i ekstensji tekstowej, znane językowi polskiemu nawet do czasów współczesnych¹². Nie stanowią one leksykalnych osobliwości *Opisu*, charakteryzują raczej zasoby słownikowe osiemnastowiecznej polszczyzny literackiej, w której rutenizmy stanowiły

⁸ Występowanie w tekście przykładowo tu wskazanych regionalizmów kresowych, oprócz pewnych przesłanek historycznych, o których wspomina w cytowanym już artykule A. Kijas (op. cit.), każe uznać autora *Opisu* za człowieka pochodzącego najpewniej z kresów wschodnich dawnej Rzeczypospolitej

⁹ Posługuję się ogólnym terminem „rutenizm”, choć genetycznie występują tu dwie zasadnicze grupy słownictwa: rutenizmy pierwotne oraz wyrazy, które już na gruncie wschodniosłowiańskim były pożyczkami z innych języków, jednak do języka polskiego weszły przez medium wschodniosłowiańskie. Ponadto wśród rutenizmów pierwotnych znalazły się wyrazy o różnej genezie (rusycyzmy, ukrainizmy), jednak w przypadku tego konkretnego tekstu większość omawianej leksyki przejął autor, jak można wnioskować, wprost z języka rosyjskiego. Fonetyka wielu zapożyczeń (przejście g w h) charakteryzuje je jako formy południowe (południoworosyjskie zbieżne z ukraińskimi i białoruskimi); patrz: Z. Stieber, *Gramatyka porównawcza języków słowiańskich*, Warszawa 1979, s. 89.

¹⁰ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, Lwów 1954-1860; *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1-21, Wrocław 1966 i in.

¹¹ T. Minikowska, *Wyrazy ukraińskie w polszczyźnie literackiej XVI w.*, Warszawa - Poznań - Toruń 1980; G. Rytter, *Wschodniosłowiańskie zapożyczenia leksykalne w polszczyźnie XVII wieku*, Łódź 1992.

¹² Por. *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, t. 1-11, Warszawa 1958-1969; T. Kuroczycki, W.R. Rzepka, *Zapożyczenia leksykalne z języka rosyjskiego we współczesnej polszczyźnie pisanej*, „*Studia Rossica Posnaniensia*”, 10, 1979, s. 107-115; T. Kuroczycki, W.R. Rzepka, B. Walczak, *O zapożyczeniach leksykalnych z języka ukraińskiego we współczesnej polszczyźnie pisanej*, „*Z polskich studiów slawistycznych*”, seria VI, *Językoznawstwo*, Warszawa 1983, s. 227-234.

znaczącą grupę¹³, ale też w omawianym tekście mają one dodatkową motywację funkcjonalną: są to mianowicie wyrazy nazywające tamtejszą rosyjską rzeczywistość pozajęzykową, a które bez wątpienia, choć zapewne znał je już wcześniej, słyszał autor także w czasie swego pobytu w Petersburgu; stanowiły one bowiem integralny składnik osiemnastowiecznej leksyki rosyjskiej¹⁴. Są to takie uznane już i opisane przez badaczy¹⁵ rutenizmy, jak: **archimandryta** ‘przełożony klasztoru prawosławnego’: [Umarł książę Dołhoruki] *Dwa pokoje tam kirem obite i był malarz, który go konterfektował; było także niemało metropolitów, biskupów i archimandrytów i inszego przełożenstwa duchownych*, s. 610; **arszyn** ‘rosyjska miara długości równa 0,71 m’: *mężczyzna mierzył w zwyż 4 arszyny*, s. 530; **bojarzyn** ‘wielki pan, magnat’: *Rozdzielono to miasto na bardzo wielki spatum, w którym każdy senator, minister i bojarzyn powinien mieć pałace, nie jeden, i trzy postawić musiał, kiedy kazano*, s. 524; **car** ‘tytuł panującego w Rosji’: *Po zajęciu tej okolicy przez Moskali spalono tę wieś, a car JMC. kazał sobie tu postawić chatupkę małą na dwóch izdebkach, w których zamieszkał*, s. 523; *Tu mieszkając kreślił car plan miasta i rozmierzał brzegi rzeki, jej odnogi i kanałów*, s. 523; **cerkiew** ‘kościół obrządku wschodniego’: *Są tu cerkwie, collegia, pałace i tak zwane ławki, gdzie się wszystkiego dostanie*, s. 524 (wyraz należy uznać za rutenizm semantyczny, gdyż do XVI w. znany był językowi polskiemu, ale w ogólnym znaczeniu ‘kościół, świątynia’, dopiero od XVI w. pod wpływem ruskim nastąpiła specjalizacja znaczeniowa¹⁶); **hospodarowa** ‘żona hospodara’: *Jejmość panią posłową bawiła księżna*

¹³ Fakt ten uświadamia porównanie udziału rutenizmów w zasobach leksykalnych staropolszczyzny z wiekami późniejszymi, z XVI i XVII w. (są to jeszcze głównie ukraiinizmy, w mniejszym stopniu białorutenizmy; zapożyczenia z języka rosyjskiego, wcześniej rzadkie, większą falą zaczynają napływać dopiero od w. XVIII). Dla całego okresu staropolskiego S. Urbańczyk (*Charakterystyka staropolskich zapożyczeń wyrazowych z języka ukraińskiego*, [w], tenże, *Szkice z dziejów języka polskiego*, Warszawa 1968, s. 295-304) doliczył się ok. 150 wyrazów wschodniosłowiańskich (ukraińskich), a już z w. XVI T. Minikowska (op. cit.) zarejestrowała aż 346 form, zaś G. Rytter z w. XVII (op. cit.) ponad 470.

¹⁴ Por.: *Словарь Академии Российской по азбучному порядку*, ч. 1-6, СПб 1806; М. Фасмер, *Этимологический словарь русского языка*, т. 1-4, Москва 1986 - 1987.

¹⁵ Por. literatura cyt. w przyp. 11 i 12.

¹⁶ Por. T. Minikowska, op. cit., s. 33.

Lubecka gospodarowa wołoska, s. 608 (wyraz ten jest już na gruncie polskim urobionym derywatem od dobrze udokumentowanej podstawy **hospodar** ‘tytuł książąt mołdawskich i wołoskich’); **kołczan** ‘pochwa na strzały’: *na jednej łódce były ryby, oszczep i kołczan z strzałami*, s. 529; **kulak** ‘pięść’: *W pierwszych dniach czerwca według kalendarza zeszło się tam chłopów na 7000; częstowano ich gorzalką i piwem; potem bili się kulakami; za zdrowie osudarskie biją się, a czasem niejednego i zabijają*, s. 529; **monaster** ‘klasztor prawosławny’: *Było też na drugiej stronie rzeki, którądy się dziś idzie ku monasterowi, fortalicium, gdzie chowano statki*, s. 523; *Obraz nabożny oprawny w złoto jeden wziął, aby go oddać do monasteru, taki to jest bowiem zwyczaj po każdym zmarłym*, s. 611; **rubel** ‘jednostka monetarna w Rosji’: *Na trzecim piętrze było zagli i parasów gotowych za ośmdziesiąt tysięcy rubli; nie każdy temu uwierzy, ale myśmy własnymi oczyma to widzieli*, s. 532; **szarańcza** ‘owad wędrowny, groźny szkodnik roślin’: *Widzieliśmy także szarańczę, o której powiadają, że św. Jan Chrzciciel na puszczy nią się żywił*, s. 528; **wiorsta** ‘miara długości równa 1064,5 m’: *Powiedział nam Car, że na 140 wiorst jedna perspektywa idzie*, s. 609 (w polszczyźnie XVI i XVII w. w formie **wersta**).

Drugą warstwę rutenizmów *Opisu* stanowią te wyrazy, które co prawda pojawiły się w polszczyźnie literackiej, lecz mają bardzo skromną dokumentację literacką, ich frekwencja i ekstensja tekstowa jest niewielka, można rzec, że stanowiąc leksykę rzadką znajdowały się na peryferiach językowych. Polszczyzna zetknęła się z nimi dzięki kontaktom z kulturą materialną i duchową Słowiańszczyzny wschodniej, jednakże ich nie upowszechniła. Taki charakter leksyki rzadkiej w polszczyźnie mają zapożyczenia: **archirej** ‘dostojnik w Kościele prawosławnym; arcybiskup’¹⁷: *Kondolencją uczynił Jmć pan poseł przed archirejem Jaworskim*,

¹⁷ Wyraz notuje S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1 (wyd. 2), Lwów 1854 [dalej: Linde], brak natomiast w monografiach zapożyczeń wschodniosłowiańskich. Wyraz rejestrowany jest natomiast i dobrze udokumentowany w słownikach języka rosyjskiego, np.: *Словарь Академии Российской по азбучному порядку*, ч. 1 [dalej: SAR]; В. Даль, *Толковый словарь живаго великорускаго языка*, т. 1, Москва 1981 [dalej: Dal]; М. Фасмер, *Этимологический словарь русского языка*, т. 1 [dalej: Fasmer]; *Словарь русского языка*, т. 1, Москва 1981 [dalej: SJR]. W słownikach ros. forma архирей (z gr.).

s. 610; **osудар** ‘o wielmożach ruskich: pan, bojar, tu też: car’¹⁸ i derywat **osударski**: *W pierwszych dniach czerwca według ruskiego kalendarza zeszło się tam chłopów na 7000; częstowano ich gorzałką i piwem; potem bili się kulakami; za zdrowie osударskie biją się, a czasem niejednego i zabijają*, s. 529; **ramota** ‘pismo, skrypt; tu: pismo carskie’¹⁹: *Tak wyruszył Jmć pan poseł z brygadyerem-majorem, a pan sekretarz sam trzymał w ręku ramotę carską*, s. 614; **strof** ‘kara pieniężna; grzywna’²⁰: *Przytem wstał Car Jmć od stołu kłaniając się, ponalewał wino, chodził i podawał kieliszki nam wszystkim zadość czyniąc powinności swej, bo gdyby tego nie uczynił, musiałby dać strof, tak samo, jak gdyby nie wyjechał na wodę, skoro admirał wyjeżdża*, s. 604-605; wyraz ten pojawia się też w wariacie **sztrofa**: [...] *gdy bujar admirałski ozdobiony znakiem osobliwszym ruszy się na wodę, to wszystkie bujary pod sztrofą wychodzić powinny*, s. 525.

W *Opisie Petersburga* znalazł się wyraz, którego interpretacja może budzić wątpliwości. Chodzi mianowicie o znany, i to w kilku znaczeniach, wielu językom słowiańskim wyraz **ławka**. W języku polskim, jak informu-

¹⁸ Spośród polskich leksykonów wyrazy notuje *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*, t. 1, Wrocław 1965 [dalej: Pasek] jako rzeczownik **osудар** i przymiotnik **hosударski**. Brak natomiast analogicznej formy w monografiach zapożyczeń wschodniosłowiańskich. Wyraz podstawowy szeroko rozpowszechniony natomiast w Słowiańszczyźnie wschodniej, w języku rosyjskim z nagłosowym g- (**государь**), por. np.: SAR, Dal, Fasmer, SJR; w języku ukraińskim (podobnie w białoruskim) z nagłosowym h- (**государ**), por. np.: Б. Гринченко, *Словарь української мови*, t. 1, Київ 1958 [dalej: Hrynczenko]. Fasmer odnotowuje już na gruncie ruskim oboczność **государь** || **осударь**.

¹⁹ Wyraz notuje Linde i G. Rytter, op. cit. (tu też informacje o dokonanej na gruncie polskim przesunięciu semantycznym formy **ramota** w stosunku do pierwotnej **gramota** || **hramota**, s. 140-141). Skrócona forma **ramota** pojawia się obocznie do postaci **hramota**. Wyraz notowany przez leksykony języka rosyjskiego (np.: SAR, Dal, Fasmer, SJR) w postaci **рramota**, zaś ukraińskiego z nagłosowym r [pol h-] (np. Hrynczenko).

²⁰ Z dwu przytoczonych tu wariantów jedynie Linde notuje **strof**, w innych leksykonach odnotowana jest, nieznaną *Opisowi*, ale zgodna z formą ros. postać **sztraf**. *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, t. 8, sugeruje, że ten genetyczny germanizm do języka polskiego przeszedł za pośrednictwem rosyjskim. Według Fasmera wyraz ten (ros. **штраф**) na gruncie języka rosyjskiego notowany jest dopiero z czasów Piotra I.

je F. Sławski w *Słowniku etymologicznym języka polskiego*²¹, od XV wieku znany był m.in. w znaczeniu ‘stragan, kram, stoisko targowe’ (także Linde odnotowuje zestawienie **ławy targowe** ‘jatki, kramy’). Wywodzi dalej, że ros. i ukr. **ławka** ‘sąd miejski, kolegium sędziowskie’ została przejęta z języka polskiego. Jednakże w interesującym nas tu *Opisie* wyraz **ławka** pojawia się w znaczeniu nie notowanym w języku polskim (choć bliskim znaczeniu ‘stragan, kram, stoisko targowe’), a znaczenie to dobrze oddaje kontekst, w którym wyraz ten wystąpił: *Są tu cerkwie, collegia, pałace i tak zwane ławki, gdzie się wszystkiego dostanie; jest to budynek czworograniasty, zajmujący wielkie miejsce, w którym tak po jednej, jako też po drugiej stronie mieszkają kupcy*, s. 524. Przytoczony kontekst wskazuje, że autorowi tekstu takie znaczenie wyrazu **ławka** z języka polskiego znane nie było, ale w interesującym nas tu znaczeniu wyraz ten notują właśnie słowniki języka rosyjskiego, np. w słowniku Dała czytamy, że **лавка** to ‘ogólnie - pomieszczenie do sprzedaży towarów’, także w SJR pojawia się znaczenie ‘nieduży sklep, pomieszczenie do sprzedaży różnych towarów’ (Fasmer takiego znaczenia nie notuje). Wydaje się więc, że **ławkę** w znaczeniu, w jakim została użyta w *Opisie*, trzeba uznać za zapożyczenie semantyczne z języka rosyjskiego, gdyż jest ono jednak zbyt odległe od znaczeń znanych językowi polskiemu, a i sam autor metajęzykową informacją „tak zwane” podkreśla osobliwość tego wyrazu dla polskiego odbiorcy.

Trzecią warstwą rutenizmów, które wprowadził autor do *Opisu Petersburga*, są wyrazy na gruncie języka polskiego w ogóle nie znane, których nie notują ani polskie leksykony, ani prace dotyczące zapożyczeń wschodniosłowiańskich. Wyrazów tych, występujących w narracji autorskiej, nie ma wiele, jednak i tekst nie jest obszerny. Toteż liczba 8 nie znanych polszczyźnie rutenizmów nie jest dla tekstu obojętna, nadaje mu bardzo wyrazisty charakter językowy i indywidualne piętno. Wprowadził je autor zapewne z rozmysłem jako elementy najlepiej oddające miejscowe realia, być może w niektórych przypadkach trudno mu było nawet znaleźć polskie synonimy, posłużył się więc zasłyszaną leksyką miejscową. Warstwę tę stanowi następujące słownictwo: **admiratelstwo** ‘admiralicja, gmach admiralicji’: *Gdyśmy przybyli pod admiratelstwo, dano ognia z naszego okrętu 9 razy, a z admiratelstwa odpowiedziano nam,*

²¹ T. 5, Kraków 1975-1982, s. 53-55.

s. 609; wyraz jest przekształconą postacią ros. formy **адмиралтейство** (Dal, SJR)²²; **grebiec** ‘wioślarz’: *Po Jejmość panią posłową przystała Carowa Jmć kuszlatkę bardzo bogatą [...] Grebców robiło koło niej 12, a trzynastym był szyper*, s. 605 oraz derywat **grebczyk** ‘ts.’: *barka zaś dla dworu Jmci pana posła była wielka, że i 100 ludzi w niej pomieścić się mogło; grebczyków było 24*, s. 614 (wyraz nie odnotowany w polskich leksykonach, dobrze zaświadczonej jest w języku rosyjskim w swojej podstawowej postaci **гребец**, por. np.: SAR, Dal, SJR); **paras** - jest to zapewne fonetycznie zniekształcona postać ros. wyrazu **парус** ‘żagiel’: *Na trzecim piętrze było żagli i parasów gotowych za osmdziesiąt tysięcy rubli; nie każdy temu uwierzy, ale myśmy własnymi oczyma to widzieli*, s. 532²³; **szluba** ‘trójmasztowy statek żaglowy’: *Car pośle szluby, ale wola na spa-cer, to i jechać można do pałacu łądem*, s. 608 oraz derywat **szlubka** ‘ts.’: *Car Jmć zabrawszy ze sobą na swoją szlubkę pana posła i pana sekretarza pojechał do inszego miejsca*, s. 606 (słowniki języka rosyjskiego bogato dokumentują formę podstawową **шлюп** ‘ts.’, np.: SAR, Fasmer, Dal, SJR); **trościnka** ‘trzcinka’: *na jednej łódce były ryby, oszczep i kołczan z strzałami z trościnek morskich; trościnki były sękowate, a oszczep żelazny i szeroki*, s. 529 (deminutiwum to ma wzór w ros. formie **тростинка** - por. np. SJR - większość rosyjskojęzycznych słowników notuje tylko formę podstawową **трость**, np.: Dal, Fasmer); **weretko** ‘rodzaj koca z grubej wełnianej tkaniny’: *Materace niebiesko-adamaszkowe chowają na noc w skrzyniach, a w miejscu ich dają półjedwabne, oraz kołdry i weretko wełniane białe i wałki pod głowy*, s. 605 (wyraz jest urobioną zgodnie z zasadami polskiej morfologii formą deminutywną od dobrze zaświadczonej w słownikach języka rosyjskiego (np.: Fasmer, SJR) podstawy **верета** || **веретье** ‘gruba tkanina’).

Udział rutenizmów w *Opisie* uzupełniają wreszcie fragmenty pisane w konwencji mowy niezależnej, a więc przytoczenia wypowiedzi innych osób. Nie są to dokładne cytaty tych wypowiedzi, gdyż wprowadzenie dłuższych fragmentów rosyjskojęzycznych mogło przecież zakłócić proces komunikacji językowej, są to raczej partie stylizowane, ale pokazujące

²² Fasmer (t. 1) notuje tylko postać **адмиралитетство**, zaświadczoną w języku rosyjskim od 1698 r.

²³ Szeregowo zestawienie **żagli** i **parasów** nie wyklucza ich synonimiczności, w omawianym tekście spotyka się bowiem wielokrotnie takie zestawienia wyrazów semantycznie tożsamy, różnych jedynie genetycznie.

dzisiejszemu badaczowi języka także możliwości osiemnastowiecznego odbiorcy komunikatu językowego w zakresie percepcji obcych cech. Założyć bowiem można, że autor *Opisu* świadomie te cechy dobierał, redukując przede wszystkim ich liczbę i eliminując formy mało czytelne dla siebie współczesnych. Znalazły się więc w nich leksemy o wyraźnej, jak można sądzić, dla polskiego czytelnika proveniencji wschodniosłowiańskiej²⁴, a ponadto typowe formy fleksyjne i cechy fonetyczne, jak np. we fragmencie:

[...] Die 8 Julii odprawowała się pamiątka batalii połtawskiej. W cerkwi św. Trójcy [...] archirej wywodził. [...]: Tajato bestyja, ten to chobot, który chciał pochłoni rossyskoje państwo, wycisnął Polskę, Zmudź, Litwę i Saxoniją; ze mu się Polaki opasti nie dali, poruinował choroszye miasta Warszawę, Kraków, Lwów, Wilno, Toruń; zgoła wsze narody. Z swym jadem także przystąpił w państwo naszoje, rozszerzał potęgę swoju, ale wieliki osudar skoro poskromił ieho hardość i wygonił ten to chobot z krajów swoich i wojsko jeho w niewolu zabrał i on, który chciał naszoje państwo rossyskoje dzierżyć, utracił swoje. Zadawił się swem łakomstwem, a nareszcie śmierć jego zadawiła. Koły wielkie narody Inflanty, Finlandiją, Ingrią, Estoniją, Natalia wzięł, Rygę, Nermel, Rewel, Narwę, Iwanhorod, Janburg, Koponią, Szlossenburg, Rozenburg, Łagodę utracił. Zadawił się swoim łakomstwem, a naostatek śmierć jeho zadawiła. Nie nam Panie, nie nam, ale twojemu imieniu niechaj będzie cześć i chwała, s. 611-612.

Jeśli porównać typy rutenizmów i ich frekwencję w powyższym fragmencie z analogicznym fragmentem znacznie wcześniejszego, bo z 1585 roku, tekstu literackiego wprowadzającego mowę niezależną, także nie będącą rzeczywistym cytatem, lecz stylizacją opartą na typowych rutenizmach, okaże się, że nie tylko sam zabieg takiej właśnie stylizacji miał już w polskim piśmiennictwie odległą tradycję, ale także tradycją literacką były usankcjonowane środki językowe tej stylizacji służące. Andrzej Rymsza, bo o niego tu chodzi, do swojej *Dziesięćcrocnej po-*

²⁴ Sąd ten wydaje się zasadny, zważywszy, że począwszy od XVI w. aż przynajmniej po początki XVIII rutenizmy leksykalne są szczególnie żywotne na gruncie polszczyzny (por. Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1974, s. 347), toteż Polacy nie tylko byli w nich osłuchani, ale przecież chętnie się nimi posługiwali. Mieli więc zapewne i świadomość specyfiki językowej (fonetycznej, morfologicznej) rutenizmów.

*wieści*²⁵ wprowadził takie rzekome przytoczenia dające przegląd najbardziej uchwytnych rutenizmów leksykalnych, morfologicznych i fonetycznych. Ilustracją powyższych konstatacji niech będzie fragment lamentu cara Iwana Groźnego:

Pro Boh, dzieci, w baidaki co rychlej wsiadajcie,
 Zony, dzieci pobrawszy, k Moskwie ujeżdżajcie.
 Już moja ku mnie przyszła, grechy pokarali,
 Nie szto toho Krysztofa na mię biesi dali.
 Bojali się bojare moi batka jego,
 A ja sie wielmi boju sam młodzika tego.
 Nie umieli wy jemu jego Birzow palić,
 Wszystkoście są zmiennicy, niemasz co was chwalić.
 Jeszcze to młody junak, niedawno wojuje,
 A widzicież, jak muznie moju ziemię psuje. (s. 47)

Reasumując podkreślić wypada, że pierwszy polski opis Petersburga z 1720 roku przyniósł, oprócz cennych informacji historycznych, także interesujący materiał językowy, zwłaszcza odnośnie do ówczesnych rutenizmów leksykalnych tak tych zadomowionych już w polszczyźnie, jak i rzadkich, efemerycznych, pokazał także możliwości percepcji przez polskiego odbiorcę rutenizmów nowych, nie mających w języku polskim literackiej legitymacji. Jest to materiał tym cenniejszy, że w odniesieniu do XVIII wieku historycy języka polskiego nie mogą się jeszcze poszczycić monografią zapożyczeń wschodniosłowiańskich, a brak nowoczesnego słownika polszczyzny tego okresu badania takie utrudnia. Nie pozbawiony podstaw będzie więc sąd, że ciągle nie mamy pełnego obrazu osiemnastowiecznych rutenizmów funkcjonujących w języku polskim. By obraz taki uzyskać, niezbędne są dalsze szczegółowe badania zasobów leksykalnych polszczyzny XVIII wieku oparte na bogatym kanonie tekstów lite-

²⁵ A. Rymśa, *Deketheros akroama, to jest dziesięćroczna powieść wojennych spraw [...] Krzysztofa Radziwiła*, Wilno 1585 (utwór dotyczy wojen batoriańskich). Andrzej Rymśa pochodził z kalwińskiej rodziny szlacheckiej osiadłej we wsi Pińczyna niedaleko Nowogródka. Związany był z domem Radziwiłłów (patrz: A. Sajkowski, *Od Sierotki do Rybenki*, Poznań 1965, s. 9-22).

rackich oddających najpełniej ówczesną rzeczywistość językową, tekstów powstałych w różnych kręgach, zróżnicowanych tematycznie i stylistycznie.